

[Andrzej Mvc](#)

Struktura organizacji Solidarność Walcząca

Wstęp



Zanim przejdę do analizy struktury organizacji [Solidarność Walcząca](#), chciałbym parę słów poświęcić grupom zadaniowym organizacji. Organizacja SW w wielkim uproszczeniu wyglądała mniej więcej tak. Był jej przewodniczący [Kornel Morawiecki](#), który się ukrywał, były grupy zadaniowe, które pełniły wielorakie funkcje w organizacji. Jedne grupy zajmowały się redakcją pism podziemnych, drukiem i kolportażem. Inna grupa ludzi, która zajmowała się kontaktami z Zachodem. Były osoby, których funkcja polegała na utrzymywaniu kontaktów z oddziałami SW w innych miastach Polski. Była grupa, która zajmowała się przechowywaniem i dystrybucją niewielkich środków finansowych. Grupa samoobrony. Byli ludzie zajmujący się organizacją i nadawaniem audycji radiowych. Był „kontrwywiad”. Była [Rada SW](#), a potem powstał Komitet Wykonawczy SW. Grup zadaniowych było o wiele więcej, ale nie sposób je tu wszystkie wymienić. Grupy zadaniowe przedstawiłem tak jakby były one zupełnie niezależne, ale faktycznie, to były one między sobą w dynamicznej interakcji, którą zobrazowałbym w następujący sposób.

Grupy zadaniowe były częściowo autonomiczne, a częściowo zachodziły na siebie. Można to sobie wyobrazić jako wielowymiarową relację między ludźmi z różnych grup zadaniowych na co najmniej dwóch poziomach. Na poziomie wzajemnych kontaktów członków SW poprzez pracę, studia, sąsiedztwo czy więzi rodzinne. Drukarz mógł znać kolportera, kolporter członka Rady, choć nie zawsze wiedzieli o sobie, że są członkami tej samej organizacji.

Drugi poziom przenikania się grup zadaniowych, to funkcjonowanie członka w kilku różnych grupach zadaniowych. Większość osób w organizacji nie miała jakiegś jednej wyspecjalizowanej funkcji. Było tak, że w zależności od potrzeb i nadarzających się okazji, ktoś mógł zajmować się kilkoma różnymi sprawami. Członek Rady mógł zajmować się finansami, być kontaktem z innymi oddziałami SW w kraju, współredagować pisma podziemne, aktywnie poszukiwać lokali na drukarnie, punkty kolportażowe czy mieszkania dla ukrywającego się Kornela Morawieckiego. W czasie nieformalnych spotkań członków SW odbywały się tzw. „gieldy”, gdzie prowadzono wymianę kontaktów, sprzętu i innych materiałów. Tutaj warto przypomnieć jedną ze złotych myśli Kornela – w *SW będziesz miał tyle władzy, ile sobie załatwisz*. Słowo „załatwisz” odnosiło się do zdolności organizacyjnych członka SW. Ludzie robili w organizacji kilka czy nawet kilkanaście różnych rzeczy. Ta wielofunkcyjność była ważną cechą organizacji. Większość członków w mniejszym lub większym stopniu przypominała [człowieka-orkiestrę](#).

Ilu członków liczyła SW? Członkostwo SW było nieewidencjonowane. [Według ostatnich informacji, to było łącznie 2,5 - 3 tysiące osób](#).

Zaraz po powstaniu organizacji SW we Wrocławiu zaczęły powstawać grupy SW w innych miastach. W Katowicach – już pod koniec września 1982 roku, w Poznaniu, Warszawie, Trójmieście, Toruniu, Legnicy, Szczecinie, Rzeszowie, Lublinie, Tarnobrzegu, Łodzi, Krakowie.

Powstała nawet całkowicie autonomiczna grupa SW Stefana Buchholtza w Szczecinie. Stefan Buchholtz po wprowadzeniu stanu wojennego rozpoczął działalność opozycyjną. Wraz z kolegami drukował plakaty i malował hasła anty-komunistyczne na murach. Skonstruował tzw. "bombę ulotkową", był to pojemnik z ulotkami, który rozrzucał ulotki z kilku minutowym opóźnieniem. Aresztowany podczas akcji ulotkowej został w trybie doraźnym skazany na 4 lata więzienia. Wcześniej nie miał żadnych kontaktów z działaczami SW, choć ulotki i plakaty były sygnowane jako SW. Takie łamanie [copyright](#).

Solidarność Walcząca posiadała także swoich przedstawicieli w krajach Zachodu. Już w 1982 r.

pierwszym (początkowo niejawnym) przedstawicielem zagranicznym Solidarności Walczącej został mieszkający w Londynie [Tadeusz Warsza](#). Od 1984 r. SW na terenie RFN reprezentował [Andrzej Wirga](#). Po emigracji do Francji niejawnym przedstawicielem SW została [Ludwika Ogorzelec](#), potem jawnym przedstawicielem SW był [Rafał Gan-Ganowicz](#). Niejawnym przedstawicielem SW Szwajcarii była Ewa Zając. W 1987 r. powstały dalsze przedstawicielstwa: w Norwegii ([Jerzy Jankowski](#)), Kanadzie ([Zbigniew Belz](#)) i USA ([Jarosław Świątek](#), później też Dariusz Olszewski). Każdy z przedstawicieli skupiał wokół siebie krąg współpracowników. Funkcję szefa zagranicznych struktur SW objęła, w momencie wyjazdu do Francji, [Ewa Kubasiewicz](#).

SW wspierała również ruchy wolnościowe w ZSRR. Pod koniec lat 80 emisariusze SW docierali do Litwy, Łotwy, Estonii, Ukrainy, a także do Mołdawii, Gruzji, Kazachstanu, Armenii, Azerbejdżanu, przemycając sprzęt drukarski i elektroniczny oraz ulotki SW i zakazane wydawnictwa (drukowane m.in. w językach czeskim, rosyjskim, węgierskim, ukraińskim). Warto tutaj wymienić dwie osoby [Mikołaja Iwanowa](#), który ściśle współpracował z SW we Wrocławiu, Piotra [Hlebowicza](#) i [Jadwigę Chmielowską](#).

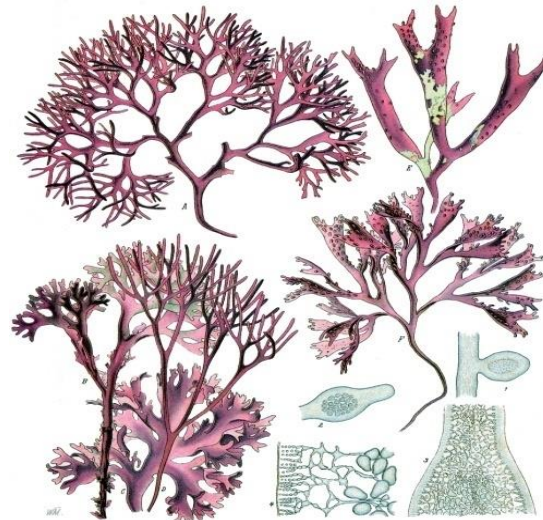
Kształt organizacji SW

W 1987 roku SB szacowała, że oddziały SW są w 27 miastach. Oddziały swoją budową, w mniejszym lub większym stopniu, odzwierciedlały SW we Wrocławiu. W którymś momencie cała organizacja SW przypominała kształtem wielki fraktal.

Fraktal to najkrócej można określić, że jest to odzwierciedlenie całości w elemencie. Nie ma tutaj nowej jakościowo struktury. Ten sam wzorec powiela się wielokrotnie. Fraktalem można modelować, zajmuje się tym [topologia](#). Na ten model organizacji SW zwrócił uwagę nasz kolega i redaktor pisma Solidarność Walcząca - prof. [Andrzej Kisielewicz](#).

Ja, z wykształcenia będąc biologiem znalazłem nieco inną budowę SW, którą porównałem do organizmów

w przyrodzie, jako [plecha glonu](#) SW. Plecha nie ma wyspecjalizowanych tkanek ani organów tak jak rośliny wyższe. Wszystkie komórki glonu mogą pełnić mniej więcej podobną funkcję. Jeżeli plechę glonu rozdzieli się na dwie części, to każda z tych części zregeneruje się i powstaną dwie plechy.



Plechowce (*Thallophyta*) – grupa organizmów wielokomórkowych, których ciało zwane plechą (thallus) nie jest podzielone na tkanki oraz organy.

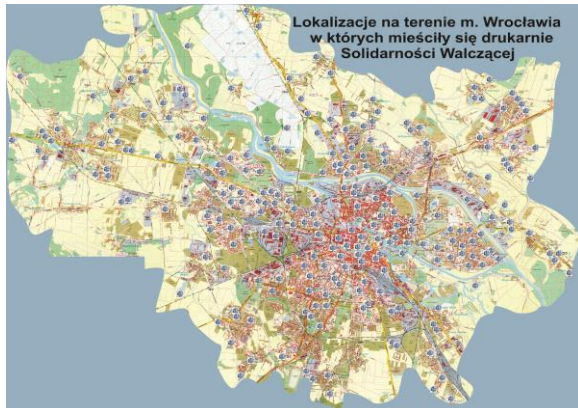
Siła SW

Budowa organizacji SW nie tłumaczy jej żywotności. SW była organizacją anty-komunistyczną, SB nie zdołała jej spenetrować. Kornel był jedną z [najdłużej ukrywających się w Polsce](#) osobą (od 13 grudnia 1981 roku do 9 listopada 1987), mimo że SB dokonała ogromnych wysiłków, aby go zatrzymać. Likwidacje poszczególnych [drukarni](#) i komórek kolportażowych nie prowadziły do paraliżu



Przykład fraktalu, tzw. odzwierciedlenie całości w elemencie. Nie ma tutaj nowej jakościowo struktury. Ten sam wzorec powiela się wielokrotnie. Fraktale można modelować matematycznie, zajmuje się tym topologia.

działalności SW, bo mieliśmy około 100 drukarni we Wrocławiu. W czym więc tkwiła siła SW?



Można by wymienić wiele czynników: lider organizacji - Kornel Morawiecki, nośne idee, Rada SW, zaplecze techniczne, „Kontrwywiad”, wyjątkowi ludzie w organizacji, w końcu społeczna akceptacja naszej działalności. W moim przekonaniu największą siłą SW była [struktura organizacji](#).

Dla lepszego zrozumienia jak ważne może mieć struktura organizacji, pomogła mi książka zatytułowana [The Starfish and the Spider – The Unstoppable Power of Leaderless Organizations](#) – (Rozgwiazda i pająk, rzecz o niepowstrzymanej sile organizacji, które nie mają przywódców). Autorzy Ori Brafman i Rod A. Beckstrom opisują dwie zasadniczo różne struktury organizacyjne – scentralizowaną, którą uosabia [pająk](#) i niescentralizowaną, którą uosabia [rozwiazda](#).

Pająk ma trzy pary paciorkowych oczu, odwłok, cztery pary odnóży i gruczoł do produkcji pajęczyny. Pająk to organizacja scentralizowana, o wysokiej specjalizacji poszczególnych elementów ciała. Jeżeli pająkowi zniszczymy gruczoły do produkcji pajęczyny, to cały organizm przestaje działać.

Budowa organizmu rozgwiazdy jest zupełnie inna. Rozgwiazda nie posiada głowy, oczu, centralnego układu nerwowego. Ma pięć ramion a na nich przysawki, którymi się przymocowuje do podłoża.

Rozgwiazda poluje w taki sposób. Jedno z ramion zaczyna przesuwać się w kierunku ofiary, inne ramiona zaczynają podążać w tym samym kierunku. Inną fenomenalną cechą rozgwiazdy jest jej zdolność do [regeneracji](#). Jeżeli usunie się rozgwiazdzie jedno

ramię, to rozgwiazda je zregeneruje, a z usuniętego ramiona odbuduje się druga kompletna rozgwiazda.

Przez wiele lat hodowcy ostryg w Teksasie o tym nie wiedzieli. Przy odławianiu ostryg, wyławiali również rozgwiazdy, które rozpoznawali, że żerują na ostrygach. Aby się pozbyć rozgwiazd, farmerzy przecinali rozgwiazdy na dwie części i wrzucali je do wody i tak nieświadomie przyczyniali się do rozmnażania rozgwiazd.

Rodzaje struktur organizacyjnych

Zasadniczo istnieją dwa rodzaje struktury w organizacji: scentralizowane i zdecentralizowane, każda z nich charakteryzuje się inną konstrukcją, a przez to sposobem zarządzania i relacją między poszczególnymi elementami.

Struktury scentralizowane są hierarchiczne, zamknięte, podejmowanie decyzji odbywa się w nich powoli, działalność pracowników jest wymuszona. Zawiera ograniczony zakres specjalistów wchodzących w skład firmy.

Organizacja o strukturze zdecentralizowanej składa się z osób całkowicie lub częściowo autonomicznych, o dużym stopniu swobody, podejmowanie decyzji odbywa się szybko, bo nie ma jednego centrum dowodzenia, działalność w obrębie grupy jest dobrowolna.

Istnieją też struktury hybrydowe, ale to znacznie wykracza poza ramy wykładu.

Przyjrzyjmy się jeszcze raz jak wygląda struktura organizacyjna SW w odniesieniu do definicji i porównajmy ją z organizacją Służby Bezpieczeństwa. Przeanalizujemy to w krótkim teście pytań i odpowiedzi:

1. Czy jest dowódca organizacji?
2. Czy organizacja posiada kadre?
3. Czy można zniszczyć organizację poprzez eliminację centrum dowodzenia?
4. Czy istnieje jasny podział ról i odpowiedzialności?
5. Czy poprzez eliminację jednej grupy zadaniowej znacznie osłabisz działalność całej organizacji?
6. Czy organizacja jest nieelastyczna?
7. Czy grupy zadaniowe są tworzone odgórnie a nie autonomicznie przez grupy?

8. Czy poszczególne grupy zadaniowe mogą się komunikować bezpośrednio i podejmować we własnym zakresie?

Z tej krótkiej charakterystyki struktur organizacyjnych wynika, że SW odzwierciedlała organizację zdecentralizowaną. Jednak Służba Bezpieczeństwa postrzegała SW jako organizację scentralizowaną, hierarchiczną, o wysokiej specjalizacji grup zadaniowych. Funkcjonariusze SB byli przekonani, że zlikwidowanie takiej organizacji powinno być stosunkowo proste. Trzeba odszukać centrum dowodzenia i zniszczyć ją. Ewentualnie spenetrować organizację poprzez wprowadzenie agentów. Ten kardynalny błąd SB okazał się mocną stroną SW. SB walczyła z urojonym wrogiem.

Podstawowe warunki organizacji struktury zdecentralizowanej

Organizacja o strukturze zdecentralizowanej i otwartej powstaje oddolnie. Nikt takiej organizacji nie zakłada, ona powstaje samorzutnie. Anglosasi nazywają to [grassroot movement](#). Trzeba jednak spełnić dwa warunki: *idea* wokół której ludzie będą skłonni się skupiać i działać oraz tzw. *katalizator*, który umożliwi ludzi do kontaktowania się między sobą. Jaką ideę miała SW i kto był katalizatorem organizacji?

Ideą, od początku obecną wśród członków SW było ["chcemy tę władzę pozbawić władzy"](#). Jak na tamte czasy bardzo radykalna, ale mówiąca wprost, o co nam chodziło. Inne organizacje, włączając w to podziemną NSZZ Solidarność kierowały swoje propozycje do władzy. Domagano się legalizacji związku, zagwarantowania prawa do strajku, niezależnej od władzy prasy, uwolnienia więźniów politycznych, ale na to wszystko musiała zgodzić się władza. Mało kto ośmielił się wtedy być tak radykalnym. SW to zrobiła i to przysporzyło jej wielu członków i sympatyków. Katalizatorem był Kornel Morawiecki.

Dla osób, które go znały był niczym Robin Hood, wystarczającym dowodem, że władza była bezsilna, aby się go pozbyć. Był to jasny dowód, że władza PRL nie może tego zrobić, a to inspirowało społeczeństwo w znacznym stopniu do działania.

Skoro Kornel może, to ja też to potrafię. Kornel i [Hania Łukowska-Karniej](#) byli katalizatorami. Ułatwiali kontakt ludzi między sobą, ale nie zawsze brali udział w dalszej interakcji czy bezpośrednich działaniach osób skontaktowanych.

Struktury zdecentralizowane istniejące w przeszłości

Czy struktura SW była niepowtarzalna? Nie. W przeszłości istniały podobne struktury organizacyjne. Takie struktury istnieją obecnie i mam nadzieję, że będą istniały w przyszłości.

Aby zrozumieć siłę struktury zdecentralizowanej cofnijmy do roku 1680, kiedy to [armia hiszpańska](#) wydawała się być światową superpotęgą. Po rozgromieniu państwa Azteków i Inków, po zajęciu całego półwyspu meksykańskiego, Hiszpanie postanowili rozszerzyć swoje kolonie na północ i tutaj napotkali [Apaczy](#), którzy zakończyli ich triumfalny podbój.

Armia hiszpańska nie była w stanie pokonać Apaczy, którzy pozornie wydawali się społecznością prymitywną. Hiszpanie nie pokonali Apaczy, a na dodatek pod koniec XVII wieku stracili dwie prowincje [Sonora](#) i [Chihuahua](#). Apacze przejęły kontrolę nad północnym Meksykiem i zamieszkiwali ten teren przez następne dwa stulecia. Apacze nie dali się pokonać Hiszpanom dzięki zdecentralizowanej organizacji społecznej.

Aztekowie i Inkowie opierali swoje potęgi na organizacji scentralizowanej i hierarchicznej, podobnie jak Hiszpanie. Jest centrum dowodzenia, rząd, przywódca i grupy społeczne. Była to wielka siła, ale nieodłącznie i słabość scentralizowanej struktury społecznej. Wystarczyło bowiem przejąć centrum dowodzenia i w ten sposób podporządkować całą strukturę. Tak właśnie się stało z państwem [Azteków](#) i [Inków](#) w wojnie z armią hiszpańską.

Apacze nie mieli lidera jak Aztekowie czy Inkowie, a mimo to koordynowali swoją walkę z Hiszpanami. Jak to robili? Mieli duchowego i kulturowego przywódcę, którego nazywali [Natanje](#). Natanje był przykładem do naśladowania, bardziej celebrytą niż przywódcą w potocznym tego słowa znaczeniu. Nie

miał żadnej władzy oprócz autorytetu a Apacze, biorąc z niego przykład, naśladowali go.

Natanje był słynnym [Geronimo](#), który bronił swoich ludzi przed atakami sił amerykańskich przez dziesięciolecie. Geronimo nigdy nie dowodził armią. Jeżeli on zaczynał walczyć z wrogiem, to Apacze robili tak samo. Jeżeli ktoś chciał iść za Geronimo, to szedł, jeżeli ktoś nie chciał, to nie szedł.

Przywódca typu Natanje jest kluczowym czynnikiem powodzenia organizacji społeczności otwartej. W zdecentralizowanym społeczeństwie każda, nawet najmniejsza, grupa Apaczy podejmowała autonomiczne decyzje. Napad na Hiszpanów mógł być przeprowadzony przez różne grupy Apaczy w różnych miejscach i czasie. Hiszpanie nigdy nie wiedzieli skąd i kiedy Apacze nadejdą i to było dla nich koszmarem.

Współczesne organizacje oparte na strukturze zdecentralizowanej

Oficer wywiadu amerykańskiego [Ulius Louis Amoss](#) na tyle znał strategię Apaczy, że w 1960 roku zaproponował zdecentralizowany na wzór Apaczy ruch oporu w wypadku przegranej wojny z ZSRR. Strategię oporu miały stanowić małe komórki niepodległościowe czasami jednoosobowe walczące z narzuconą władzą. Takie komórki mogłyby przeprowadzać akcje bez użycia przemocy jak strajki czy sabotaż lub akcje z użyciem siły, eliminując agentów reżimu. Eliminacja pojedynczej komórki nie pociągałaby za sobą większych strat ruchu oporu.

Do organizacji o strukturze częściowo scentralizowanej bądź zdecentralizowanej można wymienić [Partię Herbaciana](#), Obrońców „praw” zwierząt - [PETA](#). Istnieją też organizacje zdecentralizowane bazujące na Internecie jak Facebook, E-mule, Wikipedia, Craigslist, itp.

Chciałbym tutaj parę słów poświęcić Partii Herbacianej (PH), ponieważ jest to ruch o niskim stopniu scentralizowania, który posiada siłę polityczną. Nie jest to partia w potocznym znaczeniu tego słowa. Program ruchu jest konserwatywno-libertariańsko-populistyczny. PH głosi: Jak najwięcej

wolności dla obywateli, jak najmniejszy (i najslabszy) rząd federalny. Opowiadają się za uprawianiem polityki jawnej, żadnych negocjacji „za zamkniętymi drzwiami”. Głównym celem tego ruchu jest reedukacja społeczeństwa, zmiana społecznej świadomości na temat jak powinna wyglądać relacja między rządem a obywatelami. Członkiem partii może zostać każdy, kto siebie nazywa „członkiem partii” i jej przedstawicielem. Dwie główne amerykańskie partie Republikańska i Demokratyczna zabiegają o względy tego ruchu. Jedna i druga partia chciałaby przejąć nad tym ruchem kontrolę, ale jak przejąć kontrolę i skorumpować coś, co nie ma centrali.

Slabość struktur zdecentralizowanych

Dużo miejsca poświęciłem zaletom organizacji o strukturze zdecentralizowanej tak jakby taka struktura organizacyjna była idealna. Tak nie jest. Organizacje zbudowane w oparciu o strukturę zdecentralizowaną można zniszczyć. Są trzy rodzaje strategii, których konsekwentne zastosowanie może doprowadzić do zniszczenia struktury zdecentralizowanej i otwartej:

1. Przesterowanie członków organizacji na inną ideologię bądź ideę;
2. Doprowadzenie do centralizacji organizacji zdecentralizowanej (metoda typu na krowę, o czym napiszę poniżej);
3. Użycie innej organizacji zdecentralizowanej (rozwiązde zniszczyć inną rozwiązde).

Spójrzmy raz jeszcze na plemię Apaczy, aby na ich przykładzie pokazać jak można zniszczyć społeczeństwo o strukturze zdecentralizowanej metodą „na krowę”. Metoda ta była w podobny sposób zastosowana wobec organizacji Solidarności Walczącej.

Apacze stanowili zagrożenie dla rządu amerykańskiego aż do roku 1914 i przez ten czas armia amerykańska stacjonowała w rezerwacie White Mountain, AZ. Plemię Apaczy było trudno zneutralizować, bo pojawiali się coraz to nowi Natanje, a społeczność Apaczy popierała tych, w których widziała najbardziej efektywnych przywódców duchowych. A to zdarzało się w miarę często. W końcu Amerykanie zrozumieli, że aby

Apaczy zneutralizować należy uderzyć w samą podstawę idei Natanje.

Amerykanie wpadli na diabelski pomysł. Zamiast walczyć z Natanje, to każdemu nowemu Natanje w ramach „podarku” oferowali stado bydła. Jak już Natanje otrzymał drogocenne krowy, to jego bogactwo przechylało się ze strony symbolicznej na stronę materialną. O ile Natanje wcześniej zaskarbiali sobie autorytet w walce o niepodległość, teraz mieli autorytet w zarządzaniu i rozdzielaniu środków materialnych czyli bydła. Amerykanie zastosowali skuteczną strategię.

Doprowadziło to do tego, że Natanje zaczęli walczyć o lepsze miejsca w nowopowstałej radzie plemiennej i w coraz większym stopniu używali i nadużywali swojego autorytetu. A członkowie społeczności Apaczy zaczęli popierać tego Natanje, który obiecał im więcej krów. I tak powoli i nieświadomie Apacze stawali się społeczeństwem scentralizowanym, ludzi zawistnych i chciwych. To zakończyło walkę o wolność i niepodległość, wspaniałą legendę Apaczy.

Próby przesterowania SW

Solidarność Walcząca i Kornela Morawieckiego Służba Bezpieczeństwa i „[konstruktywna opozycja](#)” chciała w podobny sposób neutralizować naszą organizację - namówić członków SW do zmiany idei a w nagrodę za ustępstwa podarować nam krowę. Kilkakrotnie w naszą stronę były wysyłane informacje-sondy, aby przekonać się czy Kornel Morawiecki i my będziemy skłonni zmienić program organizacji i pójść na kompromis komunistom.

Odbyło się to już w maju 1987 roku. Według relacji [Wojtka Myśleckiego](#). Został on zatrzymany i odwieziony do siedziby SB. W budynku funkcjonariusze SB zachowywali się jakby nie bardzo wiedzieli, co z nim zrobić, w końcu zaprowadzili go do gabinetu szefa wrocławskiej SB – [Czesława Błażejewskiego](#). Tam jeden i drugi siedzieli jakiś czas w milczeniu, w końcu Błażejewski zaczął taki mniej więcej monolog (według relacji prof. Myśleckiego):

Pan nie wie, ale szykują się wielkie zmiany w Polsce. Będzie demokracja. Ja - wie pan - w 99% zgadzam się z waszym [SW] programem. Tylko zupełnie niepotrzebnie tam piszecie o niepodległości dla

republik radzieckich i o wyrzuceniu wojsk Armii Czerwonej z Polski. To nastąpi już wkrótce, ale po co o tym teraz pisać. Mamy już wszystko opracowane i przygotowane. Remontujemy nawet pałacyk w okolicach Politechniki Wrocławskiej, który SW otrzyma na swoją oficjalną siedzibę...

11 listopada 1987 roku, dzień po aresztowaniu Kornela Morawieckiego, SB chciała jeszcze raz namówić SW do przyjęcia krowy z rąk władzy. Według relacji Kornela Morawieckiego:

[...] po moim zamknięciu został zatrzymany także Andrzej Zarach, któremu esbecy powiedzieli: „proszę pana, nie chodzi o to, żeby pan nam coś mówił. My wiemy, że pan nie będzie mówił. Ale to nieważne. Chcemy, żeby pan nas słuchał”. I roztoczyli przed nim wizję pierestrojki: „my też chcemy zmian. Oczywiście, pan powie, że nie ma pan nic wspólnego z Solidarnością Walcząca, itd. To zrozumiałe. Ale my dajemy panu pewną ofertę. Aresztowaliśmy waszego przywódcę, ale możecie państwo wydawać dalej gazetki. Przymknijmy na to oczy. A nawet będziemy w tym pomagać. Chcemy tylko, żebyście państwo w tym waszym programie zrezygnowali z punktów, w których piszecie, że nie będziecie z nami rozmawiać i że chcecie upadku komunizmu w Związku Sowieckim. A że komunizm skończy się w Polsce? Dobrze. My też jesteśmy za tym, żeby ewolucyjnie się skończył”.

Koniec cytatu.

Już dużo później ponownie nieoczekiwaną ofertę złożył śp. [Jan Nowak-Jeziorański](#) Kornelowi Morawieckiemu, kiedy ten latem 1988 roku przebywał w USA. Spotkanie Nowaka-Jeziorańskiego i Morawieckiego przebiegało mniej więcej tak (zacytuję słowa Morawieckiego z wywiadu udzielonego Łukaszowi Medeszce, który ukazał się na portalu [Salon 24 cz.1., cz.2](#)).

[...] Byliśmy niekontrolowalni. Jan Nowak-Jeziorański, główny przedstawiciel polityki amerykańskiej wśród tamtejszej Polonii od ręki dał mi 5 tys. dolarów, bez pokwitowania, bez niczego – na działalność. Ale zaraz dodał, że dostaniemy duże wsparcie, jeżeli spełnimy dwa warunki. Po pierwsze – nie będziemy atakować Wałęsy. [...] Po drugie – mam poprzeć pomoc amerykańską dla PRL, pomoc, która

moim zdaniem służyła podtrzymaniu międzynarodowego systemu komunistycznego. [...]

Sprzeciwiliśmy się jej jednomyślnie. Tymczasem Nowak-Jeziorański uważał, że jest ona korzystna dla Polski. Taka była strategia rządu USA. [...] Chciał, żebym ogłosił w prasie amerykańskiej, że SW nie ma nic przeciwko tej pomocy i uważa ją za słuszną. Powiedziałem: „Panie Janie, pan mnie nie przekonał. A nawet gdyby pan mnie przekonał, to choć jestem szefem organizacji, ja tej decyzji nie podejmowałem samodzielnie. My tę sprawę walczyliśmy w kierownictwie SW i jednomyślnie zdecydowaliśmy. Więc ja teraz nie mogę zmieniać stanowiska.

Kolejna i ostatnia próba przekupienia SW odbyła się kilka miesięcy [przed biesiadą przy Okrągłym Stole](#). Była to inicjatywa szerokiej konsultacji opozycji konstruktywnej z ugrupowaniami niepodległościowymi, aby wysondować i – jeśli się da – wmanewrować m.in. SW w rolę żyranta szwindlu przy Okrągłym Stole. Takie spotkanie odbyło się w piwnicy kościoła w duszpasterstwie ks. Sikory. Z relacji Wojtki Myśleckiego:

Na spotkaniu w piwnicy kościoła [...] ustawiono ławy jak w angielskim parlamencie, tzn. niepodległościowcy po jednej stronie a konstruktywni naprzeciwko. [...] Konstruktywnych reprezentował Mazowiecki, Bujak, Wujec i Michnik. [...] po wystąpieniu Mazowieckiego było jasne, że zanoszą się na jakąś formę poparcia linii konstruktywnej. Wobec tego z [Szeremietiewem](#) powiedzieliśmy - niezbyt parlamentarnie - że to jakiś szwindel i nigdy nie poprzemy tych rozmów i opuściliśmy imprezę.

Oczywiście SW spotkała za to kara. Przystąpiono do konsekwentnej akcji marginalizowania, izolowania i ośmieszania SW, co się niestety częściowo sprawdziło.

Partie wodzowskie a polityczny ruch oddolny

Czy nasze doświadczenia i przykłady historyczne mogą mieć jakieś odniesienie polityczne i zastosowanie we współczesnej Polsce? Czy współczesna Polska potrzebuje organizacji o strukturze zdecentralizowanej i otwartej? Jestem przekonany, że tak, bo największym zagrożeniem demokracji i wolności obywateli obecnie są istniejące

w Polsce [partie wodzowskie](#). Kto jest partią wodzowską, a kto nie to jest już kwestia polityki.

Partie wodzowskie charakteryzuje brak demokracji wewnątrz partii. Wódz jest niewybieralny i niemożliwy do obalenia. Nie ma wyborów, jest dookoptowywanie zwolenników lidera. To jest absurd, że partie, które same są niedemokratyczne chcą budować państwo demokratyczne, uczyć Polaków demokracji.

Parta wodzowska jest stabilna tak długo jak długo jest zajęta podziałem stołków i wizją coraz większych apanaży. Działacze partyjni – 1% społeczeństwa zawłaszczają przestrzeń publiczną i wypychają z niej społeczeństwo? W końcu partie polityczne są [finansowane](#) min. z budżetu państwa, czyli z kieszeni podatników. W polityce nie ma idealnego rozwiązania, a każdy polityk prędzej czy później zostanie skompromitowany a jego kariera polityczna zakończona.

Zakończenie

Czy zastanawialiście się Państwo, ile kosztowałaby działalność SW, gdyby to była organizacja etatowa? Mogę sobie wyobrazić, że przez osiem lat działalności SW we Wrocławiu, Katowicach, Poznaniu, Trójmieście, Warszawie i innych miastach i miejscowościach działalność SW kosztowałaby dużo więcej niż 10000-12000 dolarów rocznie ([inflacja dolara](#)), które otrzymywaliśmy z [Zachodu](#).

Nie ma takich pieniędzy, za które można było kupić ludzki entuzjazm, energię i zaangażowanie, jeżeli ludzie wierzą, że działają w dobrej idei. Nic tak nie czyni ludzi solidarnymi i gotowymi do działania i poświęcenia jak świadomość, że każdy z nich jest w podobny sposób zagrożony. Tak było w sierpniu 1980 roku, tak było, ale na wiele mniejszą skalę, w styczniu 2011 roku, kiedy zaczęły się protesty w sprawie porozumienia [ACTA](#), które uznano za zagrożenie wolności obywatelskiej.

Uważam, że Polsce i Polakom jest potrzebny zdecentralizowany ruch masowy, budowany od dołu (grassroot movement), respektowany przez władzę. Tutaj nie chodzi o stworzenie kolejnej wodzowskiej partii politycznej, ale o autentyczny oddolny ruch społeczny. Każdy kto czuje, że jego wolność osobista, prawa obywatelskie i niepodległość Polski

są zagrożone mógłby być katalizatorem takiego ruchu.

W 1982 roku mieliśmy bardzo nośne hasło – Chcemy tę władzę pozbawić władzy. Po biesiadzie Okrągłego Stołu to hasło przestało do wielu ludzi przemawiać, bo uwierzyli, częściowo słusznie, że władza zdrajców komunistycznych odeszła na zawsze. Jakie mielibyśmy hasło dzisiaj? Warto się nad tym zastanowić i dyskutować. Dziękuję Państwu serdecznie za uwagę a organizatorom za zorganizowanie tej ważnej konferencji.

Bibliografia

Autor składa serdeczne podziękowanie pani Teresie Tarnawskiej za pracę edytorską tekstu. Doktorowi [Łukaszowi Kmińskiemu](#), [Zbigniewowi Jagielle](#) za pomoc metytoryczną w pracy sedecznie dziękuję.

Fairhope, AL, 4 czerwca, 2022.